

ECHO

Konopnicy

11-12.2021

GMINA



Miłość to znaczy popatrzeć na siebie

Rozmowa z Marzeną Pierkosz-Sapiehą, prezes Fundacji Bank Żywności w Lublinie

Wspólne kolędowanie przy Stacji Motycz | Ti voglio bene- pasje Anny Różyckiej
Niezwyczajne historie adwentowej ligawki | Chrońmy tradycję od zapomnienia
Konopnickie pasje | I spotkanie Kół Gospodyń Wiejskich w Tereszyń



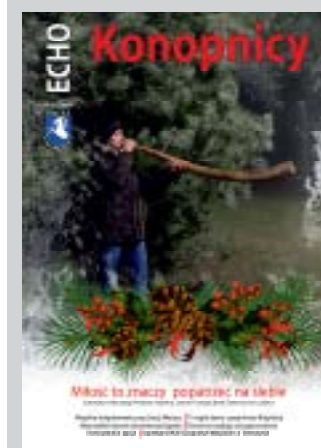
Wraz z nadchodzącymi Świętami Narodzenia Pańskiego składamy wszystkim mieszkańcom najserdeczniejsze życzenia Bożej Radości i Miłości.

Wierzimy, że w tym szczególnym czasie Nowonarodzone Dzieciątko pobłogosławi Wam i Waszym Rodzinom w Nowym 2022 Roku. Życzymy odpoczynku w rodzinnym gronie. Niech życzenia składane podczas łamania się opłatkiem spełnią się, niosąc dobre dni przeżyte w zgodzie ze światem i samym sobą.

*Andrzej Duda
Przewodniczący
Rady Gminy Konopnica*

*Anna Olszak
Zastępca Wójta Gminy
Konopnica*

*Mirostaw Żydek
Wójt
Gminy Konopnica*



zdjęcie na okładkę:
Małgorzata Sulisz

Echo Konopnicy
Informator gminny

adres redakcji:
Kozubszczyzna 127 a
21-030 Motycz
tel. 81 503 10 81, 81 503 10 19
fax 81 503 10 82

e-mail:
sekretariat@konopnica.eu
promocja@konopnica.eu
usc@konopnica.eu

redaktor prowadzący:
Małgorzata Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com
tel. 81 503 19 65, 669 80 40 10

skład i łamanie, druk
Profis, Lipniak 8j
tel. 81 4444 333
www.profis-drukarnia.pl

Redakcja nie zwraca materiałów
nie zamawianych oraz zastrzega
sobie prawo do skracania
artykułów i zmiany ich tytułów.



Wspólne kolędowanie

Boże Narodzenie to wzruszający czas, w którym cieszymy się, że jesteśmy razem. W tym roku spotkamy się na wspólnym kolędowaniu przy choince, którą będziemy ubierać w niedzielę, 19 grudnia 2021 o godzinie 15. przy budynku zabytkowego dworca w Kozubszczyźnie. Wraz z Zespołem Śpiewaczym Rola, Stacją Teatr, Kapelą Konopnicką, Radawczankami i Młodzieżową Orkiestrą Dętą z Motycza zaśpiewamy najpiękniejsze polskie kolędy. W kolędach jest przywiązane do wiary, zaduma, wielka radość i czułość do małego Jezusa.

Mówi się, że kolędy przenoszą dorosłych w świat dzieciństwa, dzieci w świat wydarzeń, które rozegrały się w betlejemskiej stajence. Wspólne śpiewanie kolęd jest jednym z ważniejszych zwyczajów bożonarodzeniowych. Aby tę wspaniałą tradycję podtrzymać, Mirosław Żydek Wójt Gminy Konopnica zaprasza na spotkanie i wspólne śpiewanie kolęd, które od wieków buduje poczucie jedności i pomaga w pielegnowaniu naszej wiary.

W ten świąteczny czas oddajemy w wasze ręce bożonarodze-

niowe wydanie „Echa Konopnicy”.

W rozmowie z Marzeną Pieńkosz - Sapichą, prezesem Fundacji Bank Żywności w Lublinie padają ważne słowa Czesława Miłosza: „Miłość to znaczy popatrzeć na siebie, /Tak jak się patrzy na obce nam rzeczy,/ Bo jesteś tylko jedną z rzeczy wielu.”. Niech te słowa towarzyszą nam podczas Wigilii. W cyklu „Portret z pasją”, Anna Różycka z „Kapeleli Drewniana”, która w „Domu Kultury” w Motyczu prowadzi zajęcia z Zespołem Śpiewaczym Rola mówi: „Uczę, słucham ich pieśni, staram się ogrzać przy ich mądrości”. Niech te słowa będą z nami na wspólnym kolędowaniu przy zabytkowym, pięknie odrestaurowanym budynku Stacji Kolejowej Motycz.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy wszystkim mieszkańcom naszej gminy oraz ich świątecznym gościom serdeczne życzenia zdrowia. Niech święta będą spokojne i pełne wiary, a Nowy Rok będzie dla nas bezpieczny i dostatni.

Małgorzata Sulisz
Redaktor prowadzący
Echo Konopnicy

*1. Co się świeci w mej oborze,
tam się świeci imię Boże.
Imię Boże i Maryja,
porodziła Panna Syna.*

*2. Więc gospodarz ujrzał łunę,
powiedział do swojej żony:
pójdźmy, pójdźmy do obory
świeci księżyc jako z łuny.*

*3. Gospodynia drzwi otwiera,
Spojrzał a tu jest Maryja.
siedzi Ona na gnojeczku
kołysze Syna w żłóbeczku.*

*4. A bydlęta pokłękali,
Pana Boga ogrzewali.
Wół i osioł asystuje,
bo w oborze Boga czuje.*

*5. Gospodarz padł na kolana,
woła: przebacz Matko Pana!
Com uczynił tego złego,
że mnie wziął do domu tego.*

*6. Objechał tak szczere pole,
że tam zboże daje rolę,
Objechał tak w drugi koniec,
już żyteczko w kłosa u mnie.*

*7. Gwiazda pięknie mu świeciła
gospodarza przymówiła.
Nie płacz, nie płacz gospodarzu
zboże tobie Pan Bóg darzył.*



fot. arch. Marzeny Pieńkosz-Sapiehy

Koła Gospodyń Wiejskich to sól ziemi. Działające w nich kobiety pokazują, jak życie powinno wyglądać, że można tyle pięknych rzeczy zrobić samemu, nawiązując do tradycji czyli naszych korzeni. Jeśli zechcą dystrybuować żywność do swoich środowisk lokalnych, to ja je będę wspierać. Będziemy się spotykać, będziemy sobie pomagać, będziemy pomagać innym. Rzecz jest warta zachodu, wymaga pracy i pielęgnacji. Dlatego wybieram się na ubieranie choinki przy budynku zabytkowego dworca, na kolędowanie małemu Jezusowi, na wspólne bycie razem.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Miłość to znaczy popatrzeć na siebie

Rozmowa z Marzeną Pieńkosz - Sapiehą, prezes Fundacji Bank Żywności w Lublinie

niu edukacji w LO im. Bolesława Prusa wybrałam polonistykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, trochę na przekór koleżankom i kolegom, którzy w większości wybrali Warszawę. W międzyczasie, kiedy pisałam pracę magisterską „Sakralizacja natury w liryce romantycznej okresu przedmystycznego” trafiłam do klubu osiedlowego „Skarpa” w Lublinie.

Ciągnęło panią do kultury?

W dzieciństwie specjalizowałam się aranżacją rozmaitych przedstawień pod trzepakiem. Rozstawiałam koleżanki, przynosiłam ze strychu piękne suknie mamy (tata był krawcem), szykowaliśmy przedstawienia. Można powiedzieć, że zawsze lubiłam być koordynatorem. Chciałam pracować w domu kultury. I dwadzieścia lat pracowałam w kulturze. A wracając do „Skarpy” - Grzegorz Linkowski był instruktorem filmowym, Grzegorz Rzepecki organizował koncerty i przedstawienia, schodziła się ówczesna bohema Lublina, ja byłam skromnym „kaowcem” z Siedlec, zakompleksioną dziewczyną, która się przyglądała tej bohemie. Po dwóch latach trafiłam na Błonie, gdzie „skroiliśmy” dom kultury i byłam tam szefową przez siedemnaście lat.

Jak i gdzie powstała idea banków żywności?

Twórcą idei był John van Hengel, emerytowany, amerykański biznesmen, który pod koniec lat 60-tych w Phoenix w Arizonie został wolontariuszem w organizacji pomagającej najsłabszym. Szybko zauważył, że właściciele sklepów wyrzucają produkty, których termin ważności dobiega końca. Hengel zaczął zbierać żywność i przekazywać ją do jadłodajni. Akcja tak się rozwinęła, że powołał do życia centralny punkt składowa-

nia żywności. W 1967 roku powstał pierwszy na świecie Bank Żywności. Dziś sieć banków w USA liczy ponad 200 organizacji.

A w Europie Zachodniej i w Polsce?

Już w 2002 roku funkcjonowało około 140 banków, które rozdawały 72 tys. ton żywności rocznie. Dla porównania jeden supermarket o powierzchni 10 tys. m² potrafi wyrzucić 150 ton „odpadów” miesięcznie. W 1993 roku z inicjatywy Jacka Kuronia przy Fundacji „Pomoc Społeczna SOS” powstał w Warszawie pierwszy „Bank Żywności SOS”. W latach 1993-95 powstały banki w Jaworze, Łodzi i Pile, Krakowie, Koninie, Lesznie. W 1997 r. istniejące wówczas Banki Żywności utworzyły Federację Polskich Banków Żywności. Bank Żywności w Lublinie ma 17 lat.

Czym się zajmuje Bank Żywności w Lublinie?

Jesteśmy jednym z koordynatorów regionalnych Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa. Przyjmujemy do magazynu, a następnie dostarczamy do 133 Organizacji Pozarządowych Lokalnych pełnowartościową żywność z tego programu. Osoby potrzebujące otrzymują dar w postaci żywności dzięki zaangażowaniu w ten proces lokalnych stowarzyszeń.

Drugi ważny nurt naszej działalności to ratowanie żywności przed zmarnowaniem. Dlatego współpracujemy z sieciami handlowymi i odbieramy od nich żywność z kończącym się terminem przydatności do spożycia. Ta współpraca trwa od wielu lat, zaś żywność z tego źródła cieszy się zainteresowaniem odbiorców czyli lokalnych organizacji charytatywnych.

Co dalej dzieje się z żywnością, która znajdzie się w waszych magazynach?

W samym Lublinie mamy około dwudziestu organizacji, które z nami współpracują i odbierają żywność z hipermarketów. Nasze organizacje partnerskie działają w całym województwie lubelskim, odbierają żywność od lokalnych marketów. Dalej zebrana żywność jest przekazywana osobom potrzebującym według naszych wskazówek. Z Mirosławem Żydkiem, wójtem Gminy Konopnica mamy pomysł, żeby przy udziale Kół Gospodyń Wiejskich docierać z pomocą żywnościową do najbardziej potrzebujących mieszkańców Gminy Konopnica.

Za pomocą Kół Gospodyń?

Tak. Koła Gospodyń Wiejskich to sól ziemi. Działające w nich kobiety pokazują, jak życie powinno wyglądać, że można tyle pięknych rzeczy zrobić samemu, nawiązując do tradycji czyli naszych korzeni. Jeśli zechcą dystrybuować żywność do swoich środowisk lokalnych, to ja je będę wspierać. Będziemy się spotykać, będziemy sobie pomagać, będziemy pomagać innym. Współpraca z Kołami Gospodyń Wiejskich wysłała mi w kilku gminach. Rzecz jest warta zachodu, wymaga pracy i pielęgnacji. Bardzo mi zależy, żeby tak fantastyczna gmina z takimi super ludźmi i super klimatem też to miała. Dlatego wybieram się na ubieranie choinki przy budynku zabytkowego dworca, na kolędowanie małemu Jezusowi, na wspólne bycie razem.

Ta wspólna jest w czasie pandemii szczególnie ważna?

Tak. Coraz więcej ludzi ma dyktemat czy wykupią leki, zapłacą czynsz, czy kupią jedzenie. Z tej perspektywy działalność Banku Żywności ma coraz większy sens. Przekazywanie

darów od jednego człowieka do drugiego człowieka jest gestem solidarności. Jest wsparciem, którego ludzie oczekują w tak niepewnych czasach. Oczekują też życzliwości, bez niej giną, zapadają w depresję, popełniają samobójstwa.

Co jeszcze jest ważne?

Mam taki cel w życiu, żeby zawalczyć o organizacje pozarządowe po to, żeby miały właściwe miejsce w myśleniu administracji publicznej. Myślę o powołaniu Centrum Solidarności Społecznej.

Kiedys Michał Urbaniak powiedział, że życie przypomina jazdę tramwajem po zakrętach. Jak masz się czego trzymać, nie wylecisz z zakrętu. Czego się pani trzyma w życiu?

Tej zasady, że cywilizacja jest wtedy, kiedy silniejszy pomaga słabszemu.

Mówi się, że w życiu ważne są pieniądze, praca, zdrowie, rodzina, szczęście, miłość, wiara. Co dla pani jest w życiu ważne?

Żeby żyć tak, żeby w życiu niczego nie żałować.

Co to jest miłość?

To przeciwaga do nienawiści. Spokój. Ciepło, które czuje się, kiedy się na kogoś patrzy. Czesław Miłosz napisał: „Miłość to znaczy popatrzeć na siebie, / Tak jak się patrzy na obce nam rzeczy, / Bo jesteś tylko jedną z rzeczy wielu.”

Marzenia?

Wysłałam z marzeń, że chcę wózek widłowy, że chcę samochód ciężarowy. Wszłam w marzenie, żeby mieć własny magazyn żywności, żeby już nikt ni przesuwiał nas z miejsca na miejsce, żebyśmy mieli w Lublinie własne miejsce na ziemi.

Czego będzie pani życzyć bliskim podczas łamania się opłatkiem?

Żeby nie zabrakło im chleba powszedniego i chleba duchowego. Żeby byli ludźmi szczęśliwymi i spełnionymi w działaniu. Do spotkania na kolędowaniu przy dworcu. ■

Marzena Pieńkosz-Sapieha

Przez wiele lat prowadziła osiedlowy Dom Kultury, który oferował mieszkańcom wielokomiejkiej dzielnicy Lublina rozmaite formy organizacji wolnego czasu. Powołała do życia Stowarzyszenie Błonie, które było inicjatorem budowy kilku obiektów sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży, w tym skateparku i zespołu boisk. Organizatorka licznych przedsięwzięć społeczno-kulturalnych. Inicjatorka utworzenia Banku Żywności w Lublinie. Jest współinicjatorką utworzenia pierwszej wojewódzkiej Rady Działalności Pożytku Publicznego i od 1 października 2012 roku do roku 2019 była Członkiem tej Rady. Jest także członkiem Krajowej Rady Działalności Pożytku Publicznego działającej przy Kancelarii Premiera Rady Ministrów. Uczestniczy w pracach Zespołu ds. wdrażania Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa przy Ministrze Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Wierzy, że „cywilizacja jest wtedy, kiedy silniejszy pomaga słabszemu”.

Jam jest dudka

Jam jest dudka Jezusa mego, będę Mu grał z serca uprzejmego. Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Zagram Panu w kozłowe dudedzki, dla Jezusa i dla Panienczki. Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Na piszczalce i na multaneczkach, na bandurze, ba, i na skrzypeczkach.

Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Na fujarzy, na głośnym cymbale, na organkach, na starym regale. Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

W szatamaje i w klawicymbaty, aż Panięciu nóżki będą drgały. Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Na puzonie, cytrze i wioli, niech się Panie nacieszy do woli. Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

I do tuby-maryny zamierzę, w trąby, w kołty na wiwat uderzę. Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Tak będę grał, ażę kto usłysz, musi tańczyć, ażę się udysz.

Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Już ci Panna mile nadstuchuje, stary Józef rzesko podskakuje.

Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Pobiegneć ja do Walkowej budy, a przyniesę tamte większe dudy!

Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

Ty, Walaszku, daj no ten dzban piwa, niech do grania ochoty przybywa.

Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj. Póki tylko w ciele moim siły, pótyc będę grać, mój Jezu miły. Graj, dudka, graj Panu, graj Panu, graj.

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę,
aby wszyscy z Was znaleźli swoje miejsce przy świątecznym stole,
by zdrowie dopisywało, spełniły się Wasze marzenia i plany.
Bądźmy dla siebie serdeczni, patrzmy na to,
co dobre a nie na to, co nas dzieli.
Wszystkiego najlepszego na święta i Nowy Rok.*

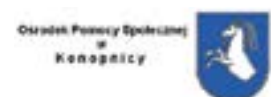
Jan Łopata, Poseł na Sejm RP

*Niech wspólne chwile przy wigilijnym stole przyniosą Wam
spokój i radość oraz wzajemną życzliwość i optymizm.
Niech Nowy Rok obdaruje Was pomysłowością i szczęściem.*

*W tych wyjątkowych dniach chcę życzyć mieszkańcom naszej gminy
zdrowia, zadowolenia z podjętych wyzwań i mądrego
optymizmu na trudne czasy.*

Konrad Banach

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Lublinie



NADCHODZI ZIMA - APEL
Ośrodka Pomocy
Społecznej
w Konopnicy
do Mieszkańców
Gminy Konopnica

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym OPS w Konopnicy prowadzi działania o charakterze profilaktyczno-osłonowym a zwłaszcza w stosunku do osób bezdomnych, starszych, niepełnosprawnych, samotnych rodziców a także tych którzy ze względu na niskie dochody nie są w stanie zabezpieczyć swoich podstawowych potrzeb i narażone są niekorzystne warunki atmosferyczne. Ważne jest, aby odpowiednio wcześniej otrzymały one stosowną pomoc materialną, żywność, opał, ciepłą odzież i obuwie.

Dlatego też nasz Ośrodek zwraca się do Państwa z prośbą o zgłaszanie takich przypadków w celu dotarcia do wszystkich potrzebujących, aby uniknąć nieszczęśliwych w skutkach następstw zimy. Każde zgłoszenie zostanie indywidualnie rozpatrzone i udzielone zostanie stosowne wsparcie. W sytuacjach kryzysowych należy zgłaszać trudne sytuacje również do innych służb tj. policji lub służby zdrowia.

Nieoceniona w tej sytuacji jest rola pomocy sąsiedzkiej, jako fundamentalna zasada współżycia społecznego, dlatego prosimy o pilne zgłaszanie trudnych sytuacji.



Pomagamy



W jedną z grudniowych niedziel spotkaliśmy się na kiermaszu zorganizowanym przez Radawczanki. Do inicjatywy dołączyło się Koło Gospodyń Wiejskich z Pawlina oraz Radawca Małego i Radawczyka. Pyszne ciasta przygotowane przez członkinie kół, stroiki świąteczne i różnego rodzaju rękodzieło zostało wystawione dla kupujących. W tym roku ciekawe produkty wystawiła Pasieka Koniczynka oraz Justyna Pargieła z Dzięcejmy. Na stoisku pasieki można było kupić różne miody np. z sokiem malinowym a także wyroby z wosku pszczelego: gwiazdki do zawieszania na choinkę pięknie pachnące miodem. Pani Justyna z Dzięcejmy zaproponowała ziołowe mydła o właściwościach peelingu enzymatycznego oraz buteleczki różnego rodzaju octów: akacjowy, z kaliny, z truskawek i wiele innych. Piękne rękodzieło, które może być prezentem pod choinkę zaprezentowała Paulina Dziurdzia z Hedera, a słodkości piernikowe Katarzyna i Barbara Janeczko. Anna

Niedziałomska i Agnieszka Berdzik przywiozły ze sobą stroiki świąteczne oraz ozdoby choinkowe wykonane samodzielnie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wyroby z gliny, które wystawiła Magdalena Zydek.

Kolejny raz dochód z domowych ciast przygotowanych przez członkinie KGW Pawlin oraz Radawczanki jest przeznaczony na wsparcie Szkolnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży niepełnosprawnych im. Prof. Zofii Sękowskiej. W tym roku zostanie zakupiona lodówka do jadalni dla podopiecznych internatu. KGW Radawiec Mały i Radawczyk przeznaczyły środki ze sprzedanych ciast na wsparcie Domu Samotnej Matki w Lublinie.

Jeszcze jedną ciekawą inicjatywą podjętą wspólnie przez koła z gminy jest przygotowanie paczek dla podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Matczynie. Inicjatywa została podjęta w 2020 r. przez Agnieszkę Surtel z KGW Tere-

szyn. W tym roku oprócz KGW Tereczyn, KGW Marynin, Radawczanek i KGW Kozubszczyzna do przedsięwzięcia dołączyło KGW Konopnica. Mamy listę podopiecznych i ich marzenia, co chcieliby otrzymać w prezencie – relacjonuje Agnieszka Surtel z KGW Tereczyn. Każda paczka jest przygotowana dla konkretnego podopiecznego DPS. Panie Przewodniczące z kół spotkały się kilka razy żeby ustalić plan działania i omówić zorganizowanie całego przedsięwzięcia. Oprócz tego utrwaliły się dobre relacje i powstały pomysły na kolejne działania.

Magdalena Stepaniuk



fot. arch. KGW Radawczanki (4)

Św. Mikołaj w oczach dzieci



fot. arch, SP Stasin

W dniu 4 grudnia br. w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie odbył się Finał Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego – „Św. Mikołaj w oczach dzieci” Igor Gospodarek uczeń kl. IV Szkoły Podstawowej w Stasinie

zajął III miejsce w kategorii klas IV-VIII. Praca została wykonana pod kierunkiem nauczyciela plastyki mgr Reginy Wójcik.

W tym roku na ogólnopolski konkurs wpłynęła rekordowa ilość prac, bo aż 12,5 tysiąca.



Jednocześnie informujemy, że kryteria dochodowe uprawniające do korzystania ze środków pomocy społecznej do 31 grudnia 2021 r. wynoszą:

- dla osoby samotnie gospodarującej 701 zł

- dla rodziny, której dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty po 528 zł

Kryteria dochodowe od 01 stycznia 2022 r. wynosić będą:

- dla osoby samotnie gospodarującej 776 zł

- dla rodziny, której dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty po 600 zł

W przypadku korzystania z programu wieloletniego „Pośilek w szkole i w domu” powyższe kryteria wzrastają do 150% wartości wyżej wskazanych kwot.

Mając na względzie powyższe prosimy o kontakt, zgłoszenia w powyższych sprawach przyjmowane są w godzinach pracy Ośrodka od 7.30 do 15.30 pod nr telefonów 81 503 22 35, 81 503 10 81 wew. 29,38,40,41

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Konopnicy

Grażyna Zawadzka



Mały gest ma WIELKIE znaczenie



fot. arch, SP Stasin

W połowie listopada ruszyła akcja Onko Mikołaj, dedykowana dzielnym pacjentom z Oddziału Onkologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Zakończyła się ona 5 grudnia. Głównym

organizatorem było Centrum Kultury w Łęcznej. Inicjatorem akcji w Szkole Podstawowej w Stasinie była Pani Anita Kozłowska – nauczycielka matematyki. Szkoła włączyła się do akcji i tym samym stała się jej partnerem.

SP Stasin



Ti voglio bene

Anna Różycka.
W zespole Drewutnia
gra na skrzypcach, suce
biłgorajskiej
i śpiewa. Po polsku,
po łemkowsku, po
ukraińsku. Do Motycza
trafiła za sprawą ligawy,
na której gra jej syn.
W „Domu Kultury” w
Motyczu prowadzi
zajęcia z Zespołem
Śpiewaczym Rola.
Uczę, słucham ich
pieśni, staram się
ogrząć przy ich
mądrości -
mówi Anna.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Do Lublina trafiła ze Śląska. - Moje korzenie rodzinne są w dużej mierze ze Śląska i trochę z Mazowsza. Na Śląsku się urodziłam, na Śląsku się wychowałam. Mieszkaliśmy w Gliwicach. Szkoła podstawowa tam, średnia tam i kawał studiów tam. Tam się też zafascynowałam Wschodem, bo Gliwice były miastem wielokulturowym. Trafiłam na śląskie wsie, nauczyłam się gwary, zresztą do Śląska mam cały czas sentyment wielki - mówi Anna. W jej głosie słychać radość.

Studiowała na Akademii Muzycznej w Katowicach, następnie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. - Przyjechałam tu na chwilę. Wszystkim powtarzałam, że na parę lat i zaraz wracam. Lublin podobał mi się jako miasto, ale długo nie mogłam wejść w jego klimat. Lubelszczyzna mnie zauroczyła, gdy z miasta wyjechałam na prowincję. Zaczęłam poznawać strony janowskie, biłgorajskie, zaczęłam rozumieć ten region. Dziś mieszkamy w Krężnicy Jarej.

Drewutnia

To miejsce, gdzie na wsiach składani i przechowywano

drewno na opał. Gdy drewno się skończyło, drewutnia stała się miejscem spotkań, tańców i śpiewu. Nazwa spodziobała się grupie przyjaciół, która ponad dwadzieścia lat temu założyła „Kapelę Drewutnia”.

Jak trafiłam do Kapeli? Przez wschodnie konszachty. Poznałam dziewczynę, która była Łemkinia. Czasem razem coś śpiewaliśmy. Opowiedziała mi o zespole, który szuka skrzypka. Przyszłam na próbę zobaczyć jak to jest, poznać kolegów i zostałam.

W „Drewutni” występuje od 1998 roku. W zespole poznała męża. - Drewutnia to coś więcej niż zespół. To zjawisko całonocne. Tam wszyscy są jak rodzina. To nie jest tylko praca, do której się idzie, z której się wraca i ma się spokój. Nie. Jesteśmy grupą ludzi, której zależy na tym, żeby razem grać i razem być. To jest prawie rodzina. Czy takie bycie razem daje mi siłę? Świadomość, że jest grupa ludzi, dzięki której nie ma się poczucia, że się gdzieś utknęło samemu z dala, albo z boku od wszystkiego - zawsze daje siłę.

W drodze

Moje życie jest byciem w drodze - powtarza Anna. Jakiej zasady trzymam się w życiu? Ważne, żeby swoją drogą podążać. Ale każdego dnia ta odpowiedź może być inna. Co w życiu jest najważniejsze? Dużo jest ważnych rzeczy w życiu, ale najważniejsze jest to, żeby odnaleźć sens w tym, co się robi.

Ostatnio te różne sensy „przerabiamy” z moją dziesięcioletnią córką, która zaczyna dorastać i powoli zaczyna pytać: po co ja tu żyję, jaki to ma sens, gdzie jest mój cel. Usensownienie sobie życia daje siłę do przetrwania ciężkich okresów, przetrwania załamań zdrowia czy relacji. Jeśli ktoś ma z tyłu głowy swój pomysł na sens życia, to go trzyma i pozwala mu iść dalej. Dla mnie najważniejszym „usensowniaczem” życia była i jest wiara w to, że istnieje Ktoś, kto ma na to wszystko wpływ. Ma na nasze życie oko. Ma pomysł na mnie. Co to jest miłość? Hm! Włosi mają krótką definicję miłości: Ti voglio bene czyli chcę dla Ciebie dobrze. Myślę, że miłość to jest też obecność. Plany zawodowe? Nie znamy dnia ani godziny. Mamy bardzo specyficzny

czas, żyjemy trochę na krawędzi. Przez pandemię nie mamy już takich oczywistych planów. Teraz jest bardzo filozoficzny czas. Marzenia? Żeby „Drewutnia” dotrwała do dwudziestopięciolecia działalności, które jest już za dwa lata.

Koleś na dworcu

Ostatnio fascynuje Annę odkrywanie tradycji lokalnych. Przez lata jeździła z „Drewutnią” w poszukiwaniu pieśni łemkowskich, spisując je na przykład na Bukowinie Rumuńskiej. Teraz jeździ po naszym regionie. - Fascynuje mnie odkrywanie starszych śpiewaczek i śpiewaków, poznawanie ich historii. Przyglądanie się ich mądrości życiowej. Takie ogrzewanie się przy ich mądrości.

Jest przekonana, że odkrywanie danych tradycji pomaga sobie zrozumieć. Pomaga zobaczyć, gdzie się stoi, w jakim miejscu się jest, ale też daje siłę. Jak spisuje stare pieśni, to widzę ile w nich mądrości. Na pozór są bardzo proste, ale często mają drugie dno, a nawet trzecie. Często zdarza mi się, że w różnych sytuacjach życiowych jakaś pieśń nagle mi wypływa, stając się idealnym komentarzem do konkretnej sytuacji. To jest bogactwo warte uchronienia, żeby gdzieś nie przepadło. Tak jak wspólne koledowanie. Dziś każdy żyje w swoim małym światku, który kreuje i o niego dba. Wiem, że w tym roku mieszkańcy gminy Konopnica spotkają się na wspólnym koledowaniu przy choince, która stanie przy odrestaurowanej Stacji Kolejowej Motycz. To dobra okazja, by poczuć się częścią i miejscowości i społeczności. To jest tworzenie wspólnoty, nawet jak nie stoimy koło siebie.

Wigilia

Z dzieciństwa pamięta wieszanie wierca adwentowego. Magię rorat symbolizujących zbliżającą się tajemnicę. - W domu dużo się śpiewało. Także koled. Pamiętam taki zwyczaj, że jak się siadło do Wigilii po pierwszej modlitwie, to nie wolno było wstać od stołu, póki się wieczera nie skończyła. Jako dziecko byłam bardzo przejęta tym zwyczajem i bardzo pilnowałam, żeby ktoś nie wstał. Co było na stole? Była zawsze ryba, zawsze czekałam na kulasie. Tak mówiło się na groch z kapustą. Mama mówiła, że trzeba

to zjeść, żeby się kulało (kręciło) w całym roku. Musiała też być makówka. Bułka wrocławska namaczana w mleku, przekładana makiem z rodzynekami i bakaliami. Na wierzchu makówka była ozdobiona migdałami. Po wieczery szliśmy do drugiego pokoju, gdzie stała choinka, a pod nią prezenty i gdzie stało pianino, przy którym wspólnie śpiewaliśmy koledy.

Bożonarodzeniowe śniadanie było kontynuacją Wigilii. - Babcia wstawiała raniutko, odgrzewała rybke, odgrzewała kapustę z grochem. Dzieci najczęściej zaczynały od słodkich makówek. Wigilia w tym roku? W Krężnicy. - Makówki będą na pewno, ale jak się młodzież uprze to i kutia się znajdzie - śmieje się Anna. Czego będę życzyć rodzinie, czego chciałabym życzyć Czytelnikom Echa Konopnicy? Zdrowia na pewno, wewnętrznej pogody, dużo cierpliwości i dużo wyrozumiałości dla innych ludzi. ■

O „Kapeli Drewutnia”

Gramy utwory inspirowane tradycyjną muzyką Ziemi II Rzeczypospolitej, a zwłaszcza muzyką terenów, gdzie stykały się i przenikały różne kultury i tradycje. Stąd w naszym repertuarze zarówno utwory łemkowskie, ukraińskie, rusnackie, jak i pieśni z Ziemi Lubelskiej, Śląskiej czy Małopolskiej...Zjednoczyły nas, pochodzących z różnych krańców Polski, wspólne fascynacje muzyczne, ale także niepowtarzalny klimat Ziemi Lubelskiej, na której postanowiliśmy osiąść i na której - pośród lasów, wody i pól, miast, miasteczek i wsi - znalazło się miejsce na siedzibę zespołu. Celem Kapeli jest przybliżanie współczesnemu odbiorcy dawnych pieśni i piosenek ludowych we własnej interpretacji. Staramy się wiernie zachować tekst i melodie utworów oraz - stosując dostępne instrumentarium - oddać w pełni ich nastrój. Instrumentarium naszego zespołu tworzą instrumenty obecne w polskiej muzyce ludowej, a zwłaszcza w tradycyjnej muzyce Lubelszczyzny jak akordeon, bęben, skrzypce, klarnet, tamburyn, mandolina, mandola, jak i inne, wykorzystywane w muzyce regionów, z których kultury czerpiemy - ukraińskie sopilki, bałajki, domra, huculski bęben, słowackie dudy czy fujara.



fot. arch. Anny Różyckiej (4)



Listopad miesiącem kryminału

Biblioteka Publiczna Gminy Konopnica po raz drugi ogłosiła listopad został miesiącem kryminału. W tym czasie polecałyśmy w szczególności powieści kryminalne, sensacje, thrillery i thrillery psychologiczne. Ponadto dla miłośników powieści detektywistycznych ogłoszony został konkurs. Gminny konkurs wiedzy literackiej "Detektywi w literaturze" skierowany został do pełnoletnich mieszkańców gminy Konopnica i miał na celu przede wszystkim promocję czytelnictwa. Zadaniem uczestników było uzupełnienie krzyżówki. Spośród nadesłanych kuponów konkursowych w dniu 02 grudnia wylosowano jeden, a zwycięzca otrzymał nagrodę godną miłośnika literatury kryminalnej. Piękne wydanie „Księgi wszystkich dokonań Sherlocka Holmesa” sir Arthura Conan Doyle’a trafiło do Pani Urszuli Paluch, której serdecznie gratulujemy. Mamy nadzieję, że lektura tej monumentalnej książki sprawi Pani Urszuli wielką przyjemność. Jednocześnie dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu i gratulujemy im znajomości literackiego świata powieści kryminalnych, zarówno tych zaliczanych do klasyki gatunku, jak i tych współczesnych.

BPGK



fot. arch. BPGK

ECHO Konopnicy

Kultura



Konopnickie Pasje

W Ośrodku Działań Twórczych Gminy Konopnica w Radawczyku Drugim cyklicznie odbywają się zajęcia z zakresu ceramiki, malarstwa i rękodzieła. Przeprowadzone zostały również warsztaty kosmetyczno-zielarskie i sto-



larskie. Cieszy nas ogromnie fakt, że uczestników wciąż przybywa. W tygodniu spotyka się tu ok. 80 chętnych do działania radosnych dzieciaków oraz ambitnych, kreatywnych dorosłych. Zimowy czas sprzyja takim artystycznym wyzwaniom.

Staramy się aby nasza oferta była szeroka, zawsze dostosowana do grupy docelowej. Nasi instruktorzy wciąż szkolą się, jesteśmy na bieżąco z wszelkimi nowościami w dziedzinie ceramiki, mix-mediów i innych technik plastycznych. Ta wzajemna współpraca i bliska, serdeczna relacja między uczestnikami a prowadzącymi przynosi niesamowite efekty. Powstają piękne prace, obrazy, ceramiczne misy, patery. Każdy uczestnik wynosi oprócz swojego dzieła również poczucie spełnienia, wzmocnienia samooceny co niewątpliwie w tym pandemicznym czasie jest niezwykle ważne. Wszystkie te działania sprzyjają też integracji mieszkańców, wzmacnianiu rodzinnych relacji. Tu pomagamy sobie wzajemnie, tu rodzą się też nowe pomysły na działania, które być może już wkrótce wspólnie uda nam się zrealizować.

Dziękujemy Panu Mirosławowi Żydkowi- Wójtowi gminy Konopnica za finansowe wsparcie naszego projektu KONOPNICKIE PASJE. Dziękujemy też wszystkim uczestnikom za kolejny wspaniały rok. Życzymy Wam w nadchodzącym zdrowia bo to priorytet i wszystkiego co dobre i piękne.

*Realizator projektu „Konopnickie pasje”
Stowarzyszenie Pracownia Twórczych Działań*



fot. arch. SPDT (4)

Kolędnicy z naszej okolicy Chrońmy tradycję od zapomnienia



fot. arch. KGW Radawczanki

To projekt realizowany z dofinansowaniem Gminy Konopnica przez KGW Radawczanki. W lutym tego roku został ogłoszony otwarty konkurs na wsparcie realizacji zadań publicznych o charakterze pożytku publicznego. Grupa robocza złożona z 3 członków koła podjęła się napisania wniosku o dofinansowanie działań. Wniosek został oceniony pozytywnie przez komisję i rozpoczęły się przygotowania. Pierwsze spotkania odbyły się w lipcu. Lato było w pełni a z siedziby Radawczanek już było słychać śpiewane kolędy. Staropolska tradycja wspólnego kolędowania z roku na rok odchodzi w zapomnienie. Zależy nam na poznawaniu kulturowej i lokalnej tożsamości naszego regionu, poznaniu obrzędowości okresu Bożego Narodzenia, Godnich Świąt, związanych z tradycjami kolędniczymi, budowaniu otwartości wobec innych a także włączenie pięknych, lokalnych tradycji w cykl życia mieszkań-

ców naszej wsi i gminy – opowiada Przewodnicząca KGW Radawczanki. Celem głównym tegorocznego projektu „Kolędnicy z naszej okolicy” jest przekazanie mieszkańcom wsi Radawiec Duży zwłaszcza młodszemu pokoleniu, zwyczajów ludowego muzykowania i tradycji kolędniczych, zachowanie i utrwalenie zwyczajów bożonarodzeniowych, najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek oraz organizacja pochodu Kolędników i wspólnego kolędowania. W ramach projektu odbyły się warsztaty, na których powstały atrybuty i postaci występujące w kolędniczych: koza, bocian i gwiazda. Dwie grupy uczestników pod kierunkiem animatora kultury Leszka Gęcy i kostiumolog Barbary Ławniak stworzyły w ciągu kilku godzin piękne rzeczy. Było pilowanie, klejenie, wginanie i ozdabianie. Na kolejnych warsztatach międzypokoleniowych powstały

tradycyjne lubelskie pajaki ze słomy i bibuły. To zadanie okazało się dużym wyzwaniem dla niektórych uczestników. Wymagało cierpliwości, delikatności i wytrwałości. Ale najważniejsze i najbardziej widowiskowe jeszcze przed nami – relacjonuje Przewodnicząca KGW. Przygotujemy pochod kolędników po wsi Radawiec Duży 26 grudnia. Rozpocznie się w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Radawcu Dużym w świąteczne popołudnie. Potem Kolędnicy przejdą po wsi zaglądając do kilku domów. Jeśli zostaną przyjęci, to gospodarze i ich goście będą mogli wziąć udział w tym wyjątkowym wydarzeniu. O szczegółach będziemy informować tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Cały spektakl zostanie sfilmowany i po obróbce zostanie udostępniony szerszemu odbiorcy przez internet.

KGW Radawczanki

Tradycja



Biblioteczny kalendarz adwentowy

Kalendarz adwentowy to specjalny rodzaj kalendarza, służący do odliczania zazwyczaj pierwszych 24 dni grudnia, czyli czasu do Bożego Narodzenia. Współczesne kalendarze adwentowe mogą przybierać różnorodną formę, jednak nadal jest to tradycja lubiana szczególnie przez dzieci. Kalendarz adwentowy, który w tym roku stanął w naszej bibliotece udowodnił, że w każdym z nas tkwi dziecko. Każdego dnia wybrany czytelnik otwiera paczuszkę oznaczoną odpowiednią datą, aby odkryć jaki drobiazg został w niej ukryty. Nasz biblioteczny kalendarz ma oczywiście literacki charakter, a dokładniej – poetycki. W każdej paczusce oprócz drobiazgu ze świątecznym akcentem znajduje się fragment wiersza w ramce ... W taki sposób nasi czytelnicy odkrywają magię świąt w poezji Adama Asnyka, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego czy ks. Jana Twardowskiego. Patrząc na entuzjazm, z jakim odkrywano kolejne „okienka” kalendarza, zastanawiamy się, czy nie stanie się on także naszą biblioteczną tradycją.

BPGK



fot. arch. BPGK

ECHO Konopnicy

HARMONOGRAM WYWOZU ODPADÓW
GMINA KONOPNICA I-XII 2022 r.

EKO-TRANS SP. z o.o. tel. 81 52 44 561

Urząd Gminy Konopnica tel. 81 47 87 32



Miejscowość	Rodzaj odpadu	Termin odbioru (miesiące)											
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Konopnica	OK/TW/P	3	7	7	4/19	9/23	6/20	4/18	1/16	5/19	3/17	7	5/19
	SZ	3	7	7	19	23	20	18	16	19	17	7	5
	BIO	3	7	7	4/19	9/23	6/20	4/18	1/16	5/19	3/17	7	19
Kozubszczyzna, część Konopnicy przy drodze Bełżyckiej do torów kolejowych	OK/TW/P	4	1	1	5/19	10/24	7/21	5/19	2/16	6/20	4/18	8	6/20
	SZ	4	1	1	19	24	21	19	16	20	18	8	6
	BIO	4	1	1	5/19	10/24	7/21	5/19	2/16	6/20	4/18	8	20
Szerokie	OK/TW/P	5	2	2	6/20	4/18	1/15	6/20	3/17	7/21	5/19	9	7/21
	SZ	5	2	2	20	18	15	20	17	21	19	9	7
	BIO	5	2	2	6/20	4/18	1/15	6/20	3/17	7/21	5/19	9	21
Uniszowice, Motycz PGR	OK/TW/P	13	3	3	7/21	5/19	2/15	7/21	4/18	1/15	6/20	10	1/15
	SZ	13	3	3	21	19	15	21	18	15	20	10	1
	BIO	13	3	3	7/21	5/19	2/15	7/21	4/18	1/15	6/20	10	15
Motycz Józefin, Motycz Skubicha, Motycz I Kolonia, Motycz II Kolonia, Lipniak, Motycz-Kolonias, pozostała część Zemborzyc	OK/TW/P	7	4	4	8/22	6/20	3/17	8/22	5/19	2/16	7/21	18	2/16
	SZ	7	4	4	22	20	17	22	19	16	21	18	2
	BIO	7	4	4	8/22	6/20	3/17	8/22	5/19	2/16	7/21	18	16
Zemborzyc Podlesne, Wojciechowskie, pozostała część Zemborzyc Tereszyńskich	OK/TW/P	10	14	14	11/25	16/30	13/27	11/25	8/22	12/26	10/24	14	12/29
	SZ	10	14	14	25	30	27	25	22	26	24	14	12
	BIO	10	14	14	11/25	16/30	13/27	11/25	8/22	12/26	10/24	14	29
Stasin, Zemborzyc Dolne, Zemborzyc Tereszyńskie – nieruchomości położone od al. Kraśnickiej w kierunku Tereszyna	OK/TW/P	11	8	8	12/26	17/31	14/28	12/26	9/23	13/27	11/25	15	13/27
	SZ	11	8	8	26	31	28	26	23	27	25	15	13
	BIO	11	8	8	12/26	17/31	14/28	12/26	9/23	13/27	11/25	15	27
Marynin, Tereszyn	OK/TW/P	12	9	9	13/27	11/25	8/22	13/27	10/24	14/28	12/26	16	14/28
	SZ	12	9	9	27	25	22	27	24	28	26	16	14
	BIO	12	9	9	13/27	11/25	8/22	13/27	10/24	14/28	12/26	16	28
Motycz Leśny, Sporniak, Pawlin, Radawiec Mały, Radawczyk Drugi	OK/TW/P	20	10	10	14/28	12/26	9/23	14/28	11/25	8/22	13/27	17	8/22
	SZ	20	10	10	28	26	23	28	25	22	27	17	8
	BIO	20	10	10	14/28	12/26	9/23	14/28	11/25	8/22	13/27	17	22
Radawiec Duży	OK/TW/P	14	11	11	15/29	13/27	10/24	15/29	12/26	9/23	14/28	25	9/23
	SZ	14	11	11	29	27	24	29	26	23	28	25	9
	BIO	14	11	11	15/29	13/27	10/24	15/29	12/26	9/23	14/28	25	23

OK – odpady komunalne / TW – tworzywa sztuczne / P – papier / SZ – szkło / BIO – bioodpady. Odpady w dniu odbioru należy wystawić przed godz. 7:00
Terminy płatności: 15 stycznia, 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października (opłata kwartalna).

Nr konta UG Konopnica: 14 8735 0007 4000 0008 2000 0660 tytułem odpady komunalne kwartał I, II, III lub IV oraz adres nieruchomości

HARMONOGRAM WYWOZU ODPADÓW WIELKOGABARYTO-
WYCH / OPON/ ZUŻYTEGO SPRZĘTU ELEKTRO

EKO-TRANS SP. z o.o. tel. 81 52 44 561

Urząd Gminy Konopnica tel. 81 47 87 32

Miejscowość	Rodzaj odpadu			
		I	III	XI
Konopnica	gabaryty		15	
	elektro			2
	opony			21
	popiół	24	25	24
Kozubszczyzna, część Konopnicy przy drodze Bełżyckiej do torów kolejowych	gabaryty		15	
	elektro			2
	opony			21
	popiół	24	25	24
Szerokie	gabaryty		16	
	elektro			2
	opony			21
	popiół	25	28	25
Uniszowice, Motycz PGR	gabaryty		16	
	elektro			3
	opony			22
	popiół	25	28	25
Motycz Józefin, Motycz Skubicha, Motycz Podłącza, Motycz I Kolonia, Motycz II Kolonia, Lipniak, Motycz- pozostała część	gabaryty		17	
	elektro			3
	opony			22
	popiół	26	29	28
Zemborzyc Podlesne, Zemborzyc Wojciechowskie, pozostała część Zemborzyc Tereszyńskich	gabaryty		18	
	elektro			4
	opony			23
	popiół	27	30	29
Stasin, Zemborzyc Dolne, Zemborzyc Tereszyńskie – nieruchomości położone od al. Kraśnickiej w kierunku Tereszyna	gabaryty		18	
	elektro			4
	opony			23
	popiół	27	30	29
Marynin, Tereszyn	gabaryty		21	
	elektro			7
	opony			24
	popiół	27	30	29
Motycz Leśny, Sporniak, Pawlin, Radawiec Mały, Radawczyk Drugi	gabaryty		21	
	elektro			7
	opony			28
	popiół	28	31	30
Radawiec Duży	gabaryty		22	
	elektro			7
	opony			28
	popiół	28	31	30

Zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny zaliczamy do niego: urządzenia gospodarstwa domowego: chłodziarki, zamrażarki, pralki, suszarki do ubrań, zmywarki, mikrofalówki, grzejniki elektryczne, wentylatory elektryczne, odkurzacze, żelazka, tostery, frytownice, noże elektryczne, suszarki i prostownice do włosów. Sprzęt teleinformacyjny i telekomunikacyjny np. komputery, telefony, kalkulatory. Sprzęt audiowizualny: odbiorniki radiowe, odbiorniki telewizyjne, kamery wideo, sprzęt hi-fi. Narzędzia elektryczne i elektroniczne: wiertarki, piły, maszyny do szycia, zabawki. Uwaga!!! Sprzęt elektro musi być kompletny. Sprzęt pozbawiony części nie zostanie odebrany.

Opony: odbieramy tylko opony z samochodów osobowych, motocykli oraz rowerów.

Uwaga! Popiół z palenisk domowych odbierany ze zgłoszonych nieruchomości. Zgłoszeń należy dokonywać do Urzędu Gminy.

Niezwykłe historie adwentowej ligawki

[Ze wspomnień naszych mieszkańców]



fot. Małgorzata Sulisz

Adwent w tradycji polskiej przybierał bardzo różnorodne formy przygotowania na czas świąteczny a wiązało się to z wieloma okolicznościami, które w różnych regionach Polski odmiennie praktykowano. Dziś wiele społeczności z szacunkiem powraca do czasów własnego dzieciństwa, a dla wnuków opowieści o odległych czasach, śnieżnych zimach i przedświątecznych zwyczajach, brzmią jak z powieści fantasy Harry'ego Pottera czy innych bohaterów współczesnej literatury dziecięco-młodzieżowej.

Adwent zamyka stary rok kościelny i obrzędowy, a jednocześnie otwiera nowy. Jest więc czasem przełomu. W średniowieczu okres ten rozpoczynał się 12 lub 14 listopada po św. Marcinie i nazywany był *czterdziestnicą*, ponieważ trwał całe czterdzieści dni. Ten czas przejścia nazywano *przedgodami* bo poprzedzał Boże Narodzenie. W tym czasie nie mogły odbywać się już żadne zabawy, muzyka i tańce były zakazane. Nastawał czas pobożnej zadumy, gorliwszych praktyk religijnych oraz modlitwy za zmarłych. W Polsce powszechnym zwyczajem był udział w porannej mszy św. ku czci Najświętszej Maryi Panny,

odprawianej jeszcze przed świętem. Nabożeństwo to nazywano roratami, co wiązało się z pierwszymi słowami antyfony *Rorate coeli desuper*, która w języku polskim brzmi: *Spuście nam rosę niebios*. Do dzisiaj podczas mszy roratniej na ołtarzu pali się świeca *roratnica* – symbolizująca Matkę Boską. Krótkie dni i długie wieczory sprzyjały spotkaniom sąsiadek, podczas których wykonywano sezonowe prace gospodarskie, takie jak darcie pierza, przedzenie fasoł czy groch. Tym pracom towarzyszyły opowieści, wymiana nowinek czy śpiewanie pieśni o charakterze religijnych. Nie zawsze był to czas smutku i powagi, bowiem wtedy chętnie zajmowano się swataniami młodych par, w tym też czasie kawalerowie chętnie przeszkadzali spotkaniom dziewcząt i starszych gospodyń.

Na Podlasiu, części Mazowsza i Powiślu Lubelskim znany był zwyczaj trąbienia na długich drewnianych trąbach, zwanych ligawami. Na terenie gminy Konopnica zwyczaj „otrębywania Adwentu” jest także znany, głównie za sprawą Władysława Maja ze Sporniaka, który w latach 80. i 90. XX wieku grywał regularnie w każdy dzień Adwentu. Co ciekawe, trąbienie

na długich trąbach jest znane i w innych regionach, gdzie nie ograniczało się jedynie do jednego okresu liturgicznego. Bywało, że trąbiono w Niedzielę Wielkanocną lub podczas wesel. Jak czytamy we wspomnieniach z okresu okupacji, ligawa mogła także służyć jako instrument sygnalizujący niebezpieczeństwo. Jednak to, co do dzisiaj podkreślają osoby pamiętające granie na ligawie na obszarze gminy Konopnica, tu grano jedynie podczas Adwentu.

Jedną z osób, które podzieliły się swoimi wspomnieniami dotyczącymi okresu przedświątecznego, jest pani Katarzyna Pomorska. Mieszkanka Marynina dzieciństwo spędziła w nieodległym Radawcu. Powodem naszego spotkania stała się ligawa, którą zbudował jej ojciec, Stanisław Żydek (na zdjęciu) (ur. 1925) na początku lat 50. XX wieku. Jak się okazało podczas długiej opowieści o rodzinnych zwyczajach, pan Stanisław był osobą żywo interesującą się folklorem, muzykowaniem i wszelkimi przejawami tradycji. Będąc młodzieńcem, jeszcze w latach 40. podgrywał na harmonii do potanicówek, które w tamtych czasach chętnie urządzano po domach, nazywając je „domówkami”. Później pan Stanisław chętnie słuchał audycji radiowych z muzyką ludową, śledził wszystkie wydarzenia tego typu, był stałym bywalcem kazimierskiego festiwalu. W latach 60. i 70. pomagał młodym kołédnikom przygotowywać widowiska kołédnicze zwane herodami. Ta historia pokazuje, jak żywe i barwne były dawnej tradycje w Radawcu i jak dawni mieszkańcy, mimo licznych obowiązków i trudów gospodarowania znajdowali czas na kultywowanie tradycji. Już mając rodzinę, pan Stanisław przez wiele lat grał na klawirze w orkiestrze dętej działającej w latach 70.

przy Urzędzie Gminy Konopnica. Jednym ze szczególnych zainteresowań było dla Stanisława Żydko otrębywanie Adwentu, choć rodzina przyznaje, że nie wiadomo dotąd skąd się to wzięło. Pierwsza zbudowana przez pana Stanisława ligawa nie przetrwała długo, druga zaś (także samodzielnie wykonana) do dzisiaj przechowywana jest w rodzinie państwa Pomorskich, a szczególnie dba o nią syn Dariusz, także praktykujący „legowanie”. Co dziś wiemy o



fot. arch. Katarzyny Pomorskiej

grze Stanisława Żydko? Pierwsze granie odbywało się przed wyjściem na pierwsze roraty i było powtarzane codziennie o godzinach 6, 12 i 18. Wieczorem przelewano instrument wodą tak, by przez noc zamrznięta woda wygładziła i uszczelniła wnętrze. To gwarantowało dobry dźwięk i lekkość gry. Jak wspominał rodzinie pan Stanisław, czasem na jego grę „odpowiadał” dźwięk ligawy ze Sporniaka. To przegrywanie ligawek pamiętają także mieszkańcy Motycza. Często grze przyglądali się chłopcy z sąsiedztwa, zdarzały się próby zacięcia, a wówczas pan Stanisław instruował jak należy to prawidłowo robić. Jednak prawdopodobnie nikomu nie udało się przejąć umiejętności wydobycia melodii, która miała odzwierciedlać śpiewane słowa: „aby do Gód, aby do Gód”.

Opowiadanie o ligawce wiąże się z wieloma zwyczajami dawnego Radawca. Pani Katarzyna wspominała o obowiązkowym uczestnictwie w pasterce, na którą wybierała się cała rodzina, zwykle pieszo pokonując 3 i pół kilometrową drogę do kościoła w Konopnicy. Ostatnie legowanie musiało być bardziej uroczyste i trwało dłużej niż poprzednie, a wszyscy wybierający się na pasterkę obserwowali je z uwagą. Ra-

dawiecka ligawa przekraczała także granice gminy. Pan Stanisław zwykł przed świętami Bożego Narodzenia jeździć do młyna w Krężnicy Jaraj. Zabierał ze sobą ligawę i tam na niej grał. Do dzisiaj rodzina młynarza pamięta to granie.

Tegoroczny czas Adwentu przypomina o dawnym zwyczaju, który wzywał na roraty i przygotowywał na nadchodzące święta. Być może

podczas tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia starsi mieszkańcy gminy Konopnica przypomną sobie, jak dawniej obchodzono ten szczególny czas oczekiwania i podzielią się wspomnieniami z rodziną.

Z życzeniami pięknych świątecznych opowieści

Agata Kusto

Chronimy tradycje

„Dom Kultury” w Motyczu to miejsce, gdzie szczególnie dbamy o tradycję i podejmujemy różne działania z tym związane. Jednym z najważniejszych jest zjawisko otrębywania Adwentu. Przez lata wspólnie z pasjonatami z naszej gminy udaje nam się przywracać pamięć o tym obyczaju do świadomości mieszkańców.

Małgorzata Sulisz



Tadeusz Kliczka z blaszną ligawą Władysława Maja pod „Domem Kultury” w Motyczu, 2012 r., fot. Kuba Szymański



Anna Niedzialek z ligawą Waldemara Maja (wnuk Władysława Maja), Spornik, 2018 r., fot. Małgorzata Sulisz



Warsztaty gry na ligawie w „Domu Kultury” w Motyczu, (od lewej Mieczysław Kanadys, prof. Tomasz Rokosz, Piotr Dorosz), 2017 r., fot. Agata Kusto



Mieczysław Kanadys z Motycza, 2017 r., fot. Agata Kusto



Przemysław Żarnowski z Motycza grający na własnoręcznie zrobionej ligawie w Muzeum Wsi Lubelskiej (nagranie do programu „Na Ludowo”) 2021 r., fot. Małgorzata Sulisz



Stanisław Tomasik wraz z siostrzenicą Izą Michoń prezentują ligawę odnalezioną na strychu rodzinnego domu, Motycz II kolonia, 2018 r., fot. Małgorzata Sulisz



Lubomir Ziółek z Krężnicy Jaraj podczas gry na ligawie pod kościołem w Motyczu, 2018 r., fot. Agata Kusto

Bronisław Pietrak (ur. 1914 w Miłocinie, zm. 1997 w Lublinie), poeta ludowy, kowal, wycinankarz.

Narodzenie adwent głosi, świąt wygląda wierny lud, młody chłopiec na ligawce gra do Gód, aby do Gód.

Droga dla nas ta tradycja, z nią też żył się wiejski lud. Co dzień z rana i z wieczora słysząc granie – aby do Gód.

Wiatr na dworze śniegiem prósz, na ligawce obmarzł lód, a przed chatą młody chłopiec gra do Gód, aby do Gód.

Syn po ojcu na ligawce gra melodię tę bez nut, a po wiosce echo płynie, aby do Gód, aby do Gód.

Nie zaginie ta tradycja, dokąd żyje wiejski lud i grać będziemy tak co roku, aby do Gód, aby do Gód.

Patriotyczne śpiewanie

Staje się już tradycją w naszej gminy wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. W dniu 11 listopada 2021 r. przy Urzędzie Gminy, pod pomnikiem upamiętniającym Odzyskanie Niepodległości przez Polskę w 1918 roku spotkali się członkowie KGW Kozubszczyzna, strażacy z OSP Kozubszczyzna oraz inni mieszkańcy gminy by wspólnie śpiewać pieśni patriotyczne. Jak co roku przygrywała Kapela Konopnicka.



fot. arch. KGW Kozubszczyzna



Andrzejkowy tydzień z biblioteką

Andrzejki w bibliotece to czas wróżb, zabaw i oczywiście książek. Tegoroczny Andrzejkowy tydzień w bibliotece trwał od 23 do 29 listopada i w tym czasie oferował chętnym kilka atrakcji. Każdego dnia polecane były biografie znanych osób, wybranych ze względu na ich znak zodiaku. Dla użytkowników biblioteki przygotowano także horoskop czytelniczy. Ponadto zamiast tradycyjnego ciastka, można było otrzymać jajko z wróżbą. Zaś 29 listopada każdy odwiedzający bibliotekę mógł powróżyć sobie z „gwiazd”. Wszystko to oczywiście traktowane z przymrużeniem oka, aby wywołać uśmiech na twarzach uczestników andrzejkowo-bibliotecznymi zabawami lub dowiedzieć się czy znany podróżnik spod znaku Raka jest podobny do mnie...?

BPGK

Integracja

I Spotkanie Kół Gospodyń Wiejskich w Tereszynie

W niedzielne (6 listopada 2021) popołudnie w Tereszynie, w nowo wyremontowanej remizie OSP, z inicjatywy Agnieszki Surtel, przewodniczącej KGW Tereszyn, spotkały się przedstawicielki kół gospodyń z naszej gminy. Cel był jeden – poznać się bliżej, opowiedzieć o swoich działaniach - był czas na prezentację kół gospodyń, uczestniczki mogły ze sobą porozmawiać, wymienić się doświadczeniami i zainspirować się innymi opowieściami.

Opowieść zaczęła Wiesława Dados, przewodnicząca KGW ze Sporniaka. Opowiedziała o swojej mamie Stefani Ozimek, która była pierwszą przewodniczącą koła (data powstania KGW Sporniak 1959/1960) o dawnych czasach, kiedy codzienne życie na wsi było może trudniejsze, ale silniejsze były więzi międzyludzkie. Opowiadała o działaniach koła w tamtejszych czasach.

Potem po kolei o swoich działaniach opowiedziały panie: Anna Kołodziejka z Uniszowic, Irena Woć z Kozubszczyzny, Ewa Czepińska z Marynina, Magdalena Stepaniuk z Radawca Dużego, Katarzyna Chołojczyk z Motycza Leśnego, Jolanta Krzeszowska z Konopnicy oraz gospodyni spotkania Agnieszka Surtel. Ważnym gościem była Marzena Pieńkosz-Sapicha zaproszona przez Mirosława Żydkę, wójta gminy Konopnica. Opowiedziała o działalności charytatywnej lubelskiego oddziału Banku Żywności, które na terenie Lublina zaproszona koordynuje. Poczestunek i wspólne śpiewanie dopełniły spotkania. To było bardzo ważne wydarzenie. Wszystkie uczestniczki mają nadzieję na kontynuację takich spotkań.



fot. Małgorzata Sulisz (4)

A ja, w Tereszynie, wspominałam w pamięci pierwsze moje spotkanie (24.10.2011) z przedstawicielkami kół gospodyń, spotkanie w „Domu Kultury” w Motyczu sprzed dziesięciu lat, gdy Koła Gospodyń Wiejskich w naszej Gminie zaczęły wchodzić w fazę odradzania swojej działalności. Wiele inicjatyw, wiele pomysłów zostało przez ten czas zrealizowanych. Niektóre z pań podjęły wysiłek by poznać historię swojego koła, dotrzeć do zdjęć, dokumentów, porozmawiać z dawnymi członkiniami – póki

czas. Za każdym zrealizowanym pomysłem stoją kobiety z KGW, choć bardzo ważne jest także wsparcie mężczyzn. Jedne panie przychodzą drugie odchodzą – jak to w życiu, ale najważniejsza jest ciągłość podejmowanego wysiłku, gdyż ona łączy nas z poprzednimi pokoleniami. Duże podziękowania należą się władzom gminy, szczególnie Mirosławowi Żydce za wspieranie działań Kół Gospodyń Wiejskich w naszej gminie.

Małgorzata Sulisz



Spotkanie przedstawicielek KGW w „Domu Kultury” w Motyczu, 2011 r., fot. Małgorzata Sulisz



Panie z KGW (Motycz, Sporniak) podczas promocji naszej gminy na EFS w Lublinie, 2011 r.



Przedstawicielki KGW (Kozubszczyzna, Motycz, Pawlin, Sporniak) na Forum Kobiet Aktywnych, Bychawa, 2017 r. fot. Małgorzata Sulisz



Przedstawicielki KGW (Kozubszczyzna, Motycz, Sporniak, Szerokie) na zakończeniu projektu LGD - Zasmakuj w Tradycji, Jabłonna 2014 r., fot. Małgorzata Sulisz



Przedstawicielki KGW (Marynin, Motycz Góry, Sporniak) festiwal Maliniaki, Kraśnik, 2014 r., fot. M. Sulisz



Przedstawicielki KGW (Kozubszczyzna, Motycz, Motycz Góry, Pawlin) w towarzystwie Jana Łopaty, Posła na Sejm RP oraz Mirosława Żydkę, Wójta gminy, podczas Kiermaszu Wielkanocnego w Muzeum Wsi Lubelskiej, 2015 r., fot. Małgorzata Sulisz



Panie z KGW (Kozubszczyzna, Marynin) na na Kongresie Organizacji Pozarządowych w Lublinie, 2016 r., fot. Małgorzata Sulisz

Projekt „Spacer historyczny”



To autorski pomysł Małgorzaty Sulisz. - Zawsze interesowałam się kostiumem, asystowałam scenografom przy spektaklach, robiłam autorskie scenografie - relacjonuje Sulisz. Pierwszy Spacer historyczny został zrealizowany podczas EFS w Lublinie na dziedzińcu zamkowym a inspirowany był nieszczęśliwą miłością gruzińskiego artysty Niko Pirosmianego do francuskiej tancerki Margarity. Z naszej gminy uczestniczyły Malarki z Konopnicy dzieci z rodzicami z grupy baletowej oraz dzieci i rodzice z ODT z Radawczyka Drugiego oraz niezawodny Jan Milczek w antycznym BMW. Kiedy przy „Domu Kultury” w Motyczu powstała Stacja Teatr, która zaczęła prezentować spektakle w trakcie Europejskiego Festiwalu Smaku - aktorzy pojawili się w malowniczej grupie na Starym Mieście w Lublinie. Wśród postaci pojawiła się Czarna Dama, grana przez Urszulę Plewik. Fotografiami z turystami nie było końca. - Od początku w historycznej grupie pojawili się mieszkańcy naszej

gminy. Podczas otwarcia odrestaurowanej, zabytkowej stacji Motycz także mieszkańcy gmin sąsiednich - dodaje Małgorzata Sulisz. - To kapitalny pomysł i wdzięczny temat dla warsztatów fotograficznych - mówi Piotr Marek z Leica Store Warszawa, który od 10 lat prowadzi na Europejskim Festiwalu Smaku warsztaty foto.

(SZ)



fol. Małgorzata Sulisz (5)

KOLEDA PRZY CHOINCE

19 grudnia 2021 r.

godz. 15:00

Wójt Gminy Konopnica zaprasza mieszkańców na wspólne kolędowanie połączone ze zdobieniem choinki przy dworcu PKP w Kozubszczyźnie.

Oprawę świątecznego spotkania uświetni:
Otrębywanie Adwentu, Orkiestra Dęta z Motycza,
Zespół Śpiewaczy Rola, Kapela Konopnicka,
Radawczanki oraz Stacja Teatr i Przyjaciele.

Zapewniamy wigilijny barszczyk z uszkami, bigos, a także rozgrzewającą herbatę.



fot. Waldemar Sulisz

Święta od kuchni

Barszczyk, pierogi z kapustą i karp po strażacku na Wigilię, pasztet z dziczyzny i rolada z boczku faszerowana warzywami na Boże Narodzenie to nasze propozycje na świąteczny stół.

Waldemar Sulisz

Co Polacy jedli w XVII i XVIII wieku na wigilię? - Na wigilijnym stole królowały ryby słodkowodne. Na pierwszym miejscu był szczupak, ceniony za delikatne mięso. Bardzo ceniono karpia. Najlepsze mięso miały duże, tłuste sztuki. Ceniono węgorze i łosose wiślane. Nie norweskie, hodowlane, o kolorowym mięsie jakie preferujemy dziś. Ale polskie, rzeczne, skromne o wyśmienitym mięsie. Karpia podawano z aromatycznym sosem piernikowym. Zasada była taka, że swojski smak ryby kontrastowano z egzotycznymi sosami, przyprawianymi bakalią, cynamonem, imbirem, tartym piernikiem - mówi prof. Jarosław Dumanowski, badacz kuch-

ni staropolskiej. A my poprosiliśmy Jeana Bosa o propozycje na święta. Znalazł się wśród nich i nasz karp po strażacku, ponieważ królewski kucharz był jurorem w konkursie „Karp po strażacku”.

Barszczyk czerwony według Jeana Bosa

Składniki: 20 dag buraków, 5 dag octu, 5 dag cukru, 0,1 dag listka laurowego, 0,1 dag ziela angielskiego, 1 dag jabłka, 0,2 dag czosnku, 0,1 dag majeranku

Wykonanie: Buraki gotować wraz z dodatkami około czterech godzin na wolnym ogniu. Przyprawić według uznania.

Wigilijne pierogi z kapustą i grzybami

Składniki: 2 dag masła, 0,1 dag soli, 0,1 dag pieprzu, 2,5 dag mleka, 25 dag mąki, 70 dag kapusty kiszzonej, 30 dag borowików, 45 dag cebuli.

Wykonanie: wyrobić ciasto. Kapustę kiszoną ugotować do miękkości, dodać borowiki i cebulę. Dusić do odpowiedniej konsystencji, przyprawić. Formować pierogi, gotować w osolonej wodzie około pięć minut. Podawać polane olejem lnianym.

Karp po strażacku

Składniki: 1 karp (ok. 1,5 kg), 4 cebule, 4 łyżki masła czosnkowego, 5 ząbków czosnku, 2 gałązki pietruszki, sok z cytryny, śmietana, majonez, przyprawy: wg uznania (przyprawa do ryb, sól, pieprz, zioła prowansalskie).

Wykonanie: karpia umyć, spraw, przytnij ogon, opłucz i posól. Cebulę i czosnek obierz i pokrój w plastry. Włóż cebulę, czosnek oraz gałązki pietruszki do środka ryby, a resztą cebuli dokładnie obłóż rybę, polej ją sokiem z cytryny i zawiń w folię. Włóż na noc do lodówki. Następnego dnia usuń cebulę, pietruszkę oraz czosnek z karpia. Posmaruj wierzch i wnętrze ryby masłem czosnkowym (ewentualnie masłem ekstra) i posiekany czosnkiem. Włóż rybę do żaroodpornego naczynia i owiń ją folią do pieczenia. Piecz przez ok. 1 godz. w temp. 180°. Przygotuj sos czosnkowy z majonezu, śmietany, czosnku oraz przypraw, a następnie polej nim karpia. (Autor przepisu Grzegorz Pietrzak OSP Pawlin)

Świąteczny pasztet z dziczyzny, z nerkowcami, podany na konfiturze rabarbarowej

Składniki: 37,5 dag mięsa z dzika, 37,5 dag mięsa z zająca, 15 dag orzechów nerkowca, 12,5 dag rabarbaru, 12,5 dag cukru, 1 gałązka rozmarynu, 2 jajka, 25 dag bułki tartej, 25 dag wina

czerwonego, 5 ziaren jałowca, kielki (symbol życia) do dekoracji.

Wykonanie: mięso pokroić w drobną kostkę i podsmażyć. Następnie zmielić, przyprawić solą, pieprzem, rozmarynem, tymiankiem i jałowcem. Dodać orzechy nerkowca, wymieszać z winem czerwonym, jajkiem i bułką tartą. Przełożyć do foremek, piec 2 godziny w temperaturze 150 stopni Celsjusza. Pokroić rabarbar, dodać cukier, gotować do miękkości razem z gałązką rozmarynu.

Rolada z boczku faszerowana warzywami

Składniki: 20 dag surowego boczku bez skóry, 2 dag marchwi, 2 dag cukinii, 2 dag pora, 2 dag papryki, 1,5 dag szalotki, 1,5 dag mąki, 1 jajko, 1 dag bułki tartej, 0,5 dag musztardy.

Wykonanie: boczek rozbić na cienkie plastry. Posmarować musztardą, przyprawić solą i pieprzem. Farsz: warzywa pokroić w małe kostki, podsmażyć na maśle, następnie wymieszać z mąką, bułką tartą i jajkiem. Farsz nakładać na boczek, rolować w folii spożywczej. Piec w piecu w temperaturze 130 stopni Celsjusza przez jedną godzinę. Kroić na porcje, podawać z pieczonymi ziemniakami. Smacznego.